

# Buslav, Świt

Szukam cię w okrucach słów  
W garstce chwile mój głodny duch  
Zapomniał już twój słodki smak

Szukam cię  
Wdzieram czas  
dzwony biją wiec znów biegnę  
i wypełniam ustalony plan

łapie oddech  
kark napinam  
wytrzymuję czas  
łapie oddech  
myśl zapijam  
tracę ostrość dnia

wróć do moich dni  
pełnych w setki nic  
pełnych w tani śmiech i puste łyż  
wróć do moich dni  
naucz zmysły, sny  
koniec zimy  
przyjdzie ciepły świt

łapię cie w opuszkach sił  
spomiędzy dróg tak znanych  
chciałbym znowu ujrzeć twoją twarz

zjadając chleb  
zgubiłem nic  
choć cisza nasłuchuje  
by usłyszeć szept twych słodkich chwil

łapie oddech  
w gardle trzymam  
wytrzymuję czas  
łapie oddech  
godność zginam  
tracę ostrość dnia

zjadając chleb  
zgubiłem nic  
choć cisza nasłuchuje  
by usłyszeć szept twych słodkich chwil

Wołam wróć już  
wróć do moich dni  
pełnych w setki nic  
pełnych w tani śmiech i puste łyż  
wróć do moich dni  
naucz zmysły, sny  
koniec zimy  
przyjdzie ciepły świt